

Płatna Miłość – Krzysztof Krawczyk

Pozoru chłodny, choć w środku płonę,
Idąc bez celu, zmierzam do niej
Nie potrzebuję żadnej mapy,
Żeby bezbłędnie do niej trafić

Miłości, bracie, się nie kupi
Ten, kto to śpiewał, nie był głupi
Lecz jest uliczka w moim mieście,
Gdzie zawsze można kupić szczęście

Płatna miłość, innej nie znam
Płatna miłość - poezja

Czasami, gdy na ciebie patrzę,
To chciałbym zostać tu na zawsze,
A gdy dotykam twego łona,
To gotów byłbym na nim skonać

A ty żartujesz ze swego ciała
I mówisz: Ale jestem stara
Te parę zmarszczek, to drobnostka,
Skoro do rana mogę zostać

Płatna miłość Innej nie znam
Płatna miłość - poezja

Grajcie nam, mandoliny

Miłość jest tania, szybka, prosta
Kto się jej oprze, kto jej sprosta?
Kochając nie myślimy o tym,
Że uzależnia, jak narkotyk

Z pozoru płonę, lecz w środku jestem chłodny
Idąc bez celu, wznoszę modły
Jedno tylko mogę pragnąć:

Nie daj mi, Panie, kochać darmo

Płatna miłość Innej nie znam

Płatna miłość - poezja

Mandoliny grajcie,



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych